

# STRZELEC

ORGAN  TWA

## ZWIĄZEK STRZELECKI

ROK V.

TYGODNIK

WYCHODZI W SOBOTY

### NA PRZEŁOMIE

Traktat pokojowy, zawarty w Wersalu, narzucił Niemcom pewną ustaloną ilość wojska stałego, poza rany której wobec częstych kontroli ze strony aliantów wyjść nie mogą.

To dało asumpt do szukania dróg, któreby zakaz powyższy ominąć pozwoliły. Sprawę tę rozwiązano w ten sposób, że cywilną ludność wciągnięto do roboty wojskowej w rozmaitych związkach i organizacjach, i w ten sposób udało się naczelnemu kierownictwu wojsk osiągnąć dwa kardynalne warunki powodzenia wszelkiej akcji wojskowej, któremi są: wyszkolenie, a szczególnie wychowanie wojskowe szerszych grup ludności poza siłą zbrojną państwa i zapewnienie sprawnej mobilizacji. W pracach tych główną rolę odgrywają związki byłych wojskowych, a szczególnie uwagę poświęca się organizacji i wychowaniu młodzieży.

Polityczny program tej akcji idzie w tym kierunku, że krzywda Niemiec, spowodowana Traktatem Wersalskim, musi być naprawiona, a naprawy tej dokonać może i musi odrodzony naród niemiecki. Odrodzenie nastąpi tylko wówczas, jeżeli praca w zakresie samacji powojennych stosunków Niemiec pójdzie od podstaw narodu t. j. od młodzieży w związku z podobnie myślącym starszym społeczeństwem. Szczególny wysiłek w tych pracach kładzie się, by wynaleźć i odpowiednio urobić tych, którzyby mogli w przyszłości zostać kierownikami swego narodu, zwłaszcza tu, gdzie to kierownictwo jest najbardziej konieczne, szczególnie dla podtrzymania ducha odwetu.

Generałowie francuscy delegowani do kontroli zbrojeń niemieckich, po dokładnem zbadaniu istotniejszą militarną Niemiec, doszli

do przekonania, że ta droga przygotowania się do wojny w swych skutkach daje znacznie większe wyniki, aniżeli da się osiągnąć przez przeszkolenie ludności wyłącznie w ramach armii stałej. To też francuska ustawa o wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowym w dużej mierze zawdzięcza swoje istnienie tej pracy na terenie Rzeszy.

O ile Niemcy w stosunku do ram i liczby armii stałej są skrepowane Traktatem Wersalskim i kontrolą aliantów, o tyle Polska jest skrepowana ramami swego budżetu, którego w jej stosunkach gospodarczych przekroczyć nie może.

Analogiczna praca stowarzyszeń przysposobienia wojskowego w Polsce przez Niemców jest lekceważona. Nie znaczy to, aby Niemcy się nią nie interesowały. Przeciwnie, orientują się oni w niej znacznie lepiej, aniżeli społeczeństwo polskie. Niezależnie od uważnego śledzenia za kierunkiem i postępami tej pracy, niemiecka służba szpiegowska wysłała specjalnych agentów, dla śledzenia stowarzyszeń przysposobienia wojskowego i to z prawdziwie niemiecką precyzją, oddając poszczególnym agentom poszczególne stowarzyszenia. Znane są przecież wypadki, o czym pisaliśmy niejednokrotnie, o schwyтaniu szpiegów niemieckich, którym powierzono śledzenie Związku Strzeleckiego, lub też demaskowanie prowokatorów niemieckich, którzy usiłowali przekupywać niektórych kierowników strzeleckich w celu rozbicia organizacji. W numerze poprzednim pisaliśmy o działalności tajnych organizacji niemieckich na terenie Polski. Lekceważenie polskich organizacji p. w. polega na rachunku zbyt powolnego ich rozwoju i na stosunku do



nich polskiego społeczeństwa. To co w Niemczech jest głównym zagadnieniem praktycznym, t. j. wyszukiwanie wśród młodzieży i szkolenie „przyszłych kierowników narodu“, w Polsce oni tej roboty nie widzą, a przyniesiona warunkami finansowymi polska młodzież akademicka zdaniem ich przez dłuższy czas niezdolna będzie tej kadry wytworzyć. Przepaść społeczna, jaka się wytworzyła w Polsce między masami ludowymi a warstwami zasobnymi finansowo, rozciąga się i na przysposobienie wojskowe, i w ten sposób gros sił, któreby mogły stanowić „niezwyciężoną zapórę“ do odbudowy przedwojennych Niemiec, jest pozbawiona wszelkiej opieki społecznej i pozostawiona samej sobie. Wyrównanie tych różnic, choćby na jednym wspólnym gruncie obrony kraju, tak, jak to ma miejsce na terytorjum Rzeszy — szybko nie przewidują i to zbliżenie, o ileby ono miało w tej czy innej formie nastąpić, należy zrećźnie utrudniać, działając jednak nader ostrożnie, aby ta akcja, w razie wydania się jej, nie odniosła wręcz odmiennego skutku i zamiast rozbitcia — nie zjednoczyła Polaków. Najgroźniejszym „Bundem“ — jest Związek Strzelecki, który ma dostęp do młodzieży wiejskiej i robotniczej, i należy użyć wszystkich wpływów, aby go jaknajdłużej utrzymać w odosobnieniu (isolation). Psychologja Polaków pozwala przypuszczać, że zbliżenie takie możliwe jest dopiero w chwili wyraźnego niebezpieczeństwa, i gdy się ono choć trochę oddali — porozumienie przestaje istnieć. Te pierwiastki należy przy każdej nadającej się sposobności umiejętnie wykorzystywać, a także pielegnować je w łonie samych stowarzyszeń oraz ugrupowań politycznych.

Z takim kapitałem realnym, co do siły militarnej Niemiec, oraz moralnym odnośnie głównego swego przeciwnika Polski — wyjechał kanclerz Luther i minister Stressemann do Locarno walczyć o prawo napadu na Polskę oraz zerwania węzłów sojuszniczych między Polską i Francją.

Minister Skrzyński ze swej strony w tej dziedzinie przyjechał z „projektem“ (niestety dopiero) ustawy o powszechnym w. f. i p. w. I gdyby tym projektem w swej grze dyplomatycznej, która przecież, poza oficjalną kurtuazją jest nie czem innym, jak pokazywaniem sobie nawzajem uzbrojonej i opancerzonej pięści oraz porównywaniem czyja pięść jest większa i twardsza — chciał zastraszyć Niemcy, to niewatpliwie otrzymałby odpowiedź, że ta polska opancerzona ręka, nie spadnie na głowy niemieckie, w swoim impecie zostanie zahamowana przez samych Polaków.

Niemcy nie mają ustawy o powszechnym przysposobieniu wojskowem, ale za to mają samo przysposobienie wojskowe, popierane, subwencjonowane i zaopatrzane we wszystkiesamorząd i społeczeństwo.

My mamy projekt ustawy, ale za to żadnych prawie pomocy tak ze strony społeczeństwa, jakoteż rządu i samorządu.

W takich warunkach — tem bardziej jest potrzebna dobra ustawa, ale na równi z tą ustawą potrzebne jest moralne przygotowanie społeczeństwa do jej przyjęcia i zjednoczenia go na jednej chociaż wspólnej platformie — **obrony kraju.**

Stowarzyszeniom, przedtem nim na zasadzie tej nieistniejącej jeszcze ustawy, wpływają te nieokreślone dziś ściśle jeszcze pomoce — potrzeba świeżego dopływu krwi, aby nie stało się z nimi to, co z tym przysłowiowym pacjentem, nad którym — „operacja się udała, ale chory umarł“.

Pakty locarneńskie, nad którymi tyle się rozwodzą nasi „pacyfiści“, którzy posuwają się nawet do twierdzenia, że nawet „Związek Strzelecki“ po Locarno już niepotrzebny — wytworzyły dla Polski sytuację znacznie gorszą, aniżeli przed konferencją w Locarno. Tylnymi drzwiami wpuszczone Niemców tam, gdzie będą mogli utrudniać Francji wywiązanie się ze swych zobowiązań sojuszniczych. Czy jednakże Locarno uniemożliwiło wojnę. Na to pytanie odpowiedział już główny reżyser tej konferencji, p. Chamberlain: „nie uniemożliwiło, lecz tylko utrudniło jej wybuch“. Uwagę Niemiec oderwano na czas pewien od Zachodu i skierowało ich główne apetyty na Wschód. Terenem inwazji Niemiec stała się teraz Polska. Francja zostaje pod gwarancją Anglii i to jej utrudnia wywiązanie się z zobowiązań sojuszniczych. Natomiast w związku z temi paktami wyłoniła się kwestja t. zw. zmniejszenia zbrojeń, co w praktyce nazywa się redukcją armji.

Przeprowadzenie redukcji armji byłoby znów wielkim zwycięstwem Niemiec. Armja niemiecka, co nie co innego, jak związek przysposobienia wojskowego, które obejmują cały naród niemiecki, a których redukcja dotknąć nie może.

Jeżeli więc kto ma powód do radości z powodu Locarno, to przedewszystkiem Niemcy. A my?...

U nas obrona państwa w najnowożytniejszym tego słowa znaczeniu spoczywa w postaci projektu ustawy o powszechnym przysposobieniu wojskowem, a w społeczeństwie lansują się już idee, że wobec Locarno — Związek Strzelecki już niepotrzebny.

Tytus Czaki.



# PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

KPT. J. JUNGRAW

## STUDJUM PROJEKTU USTAWY FRANCUSKIEJ.

### o przymusowym wych. fiz. i przysp. wojsk. i porównanie jej z analogicznym projektem ustawy polskiej.

Ciąg dalszy

Porównawszy część II francuskiego projektu ustawy z projektem naszym skonstatowałem następujące różnice:

Przedewszystkiem cechuj ustawę francuską ten przyjęty we Francji punkt widzenia, że za stowarzyszenia w przysp. wojsk. uważa się nie tylko te, których program jest wyłącznie albo w znacznej części wojskowy, lecz i te, które jedynie zajmują się sportem, więc kluby lekko-atletyczne, czy bokserskie, czy towarzystwa strzeleckie, gimnastyczne etc. To wszystko nosi nazwę przysposobienia wojskowego i tem się tłumaczy, że zarówno kontrola ich, jak i subwencjonowanie w wypadku uzyskania aprobaty, spoczywa w jednym ręku, mianowicie ministerstwa wojny. Nasz projekt ustawy ustala w stosunku do stowarzyszeń kompetencje aż 3 ministrów, bo min. W. R. i O. P., min. Spr. Wewn. i min. Spr. Wojsk. Czyżby do stwierdzenia apolityczności jakiegoś związku, czynnika, o którym projekt nasz wspomina wszędzie, gdzie mowa o stowarzyszeniach — w przeciwieństwie do projektu francuskiego, który sprawy tej zupełnie nie porusza, czy do tego potrzeba współpracy aż 3 ministerstw??? Nietylko jednak chodzi o stwierdzenie tej apolityczności stowarzyszeń, chodzi o sprawy daleko ważniejsze, bo o **uregulowanie ich życia i ich pracy**, a więc o:

- udzielanie im upoważnień t. j. aprobaty,
- subwencjonowanie ich,
- ustalanie programu, i wreszcie —
- kontrolę wykonania tego programu.

U francuzów cztery te podstawowe czynności leżą w kompetencji jednego tylko ministra wojny. Nasz projekt ustawy nie tylko każdą z tych czynności powierza jednemu z wymienionych trzech ministerstw, dwom albo i trzem naraz, ale ustanawia jeszcze inny podział, mianowicie podział terenów kompetencyjnych tych ministerstw, oddając wszystkim trzem, albo dwom albo też jednemu z nich wych. fiz. w szkołach, wych. fiz. poza szkołami do lat 16 i 18-stu, kombinację w. f. + p. w. po 16 latach; to samo w sprawie przysposobienia wojsk.—mianowicie, przysp. wojsk. w szkołach, przysp. wojsk. w wyż-

szych uczelniach, przysp. wojsk. kobiece i przysp. wojsk. starszych. Zachodzi zatem pytanie, czy przy ustaleniu podobnego podziału kompetencji i terenów działania będzie jednolita linja postępowania?

Idźmy dalej. Projekt nasz nie przewiduje odpowiedzialności państwa za nieszczęśliwe wypadki, zaszłe w czasie lekcyj wychowania fiz. z winy instruktorów. Jedyne artykuł w projekcie naszym (art. 25), traktujący o odpowiedzialności państwa, ustala ją tylko „w wypadku uszkodzenia zdrowia lub pokaleczenia, spowodowanego środkami śmiercionośnymi, używanymi w wojsku (broń palna i sieczna) — a zatem odnosi się wyłącznie do przysp. wojskowego. Mimochodem wspomnę, że niezależnie od projektu ustawy przewiduje kodeks karny francuski w razie nieszczęśliwego wypadku w czasie ćwiczeń cielesnych lub nauki z udowodnionej winy nauczyciela karę do 3 miesięcy więzienia.

Znacznie szerzej i lepiej ujmuje projekt polski sprawę terenów i boisk do ćwiczeń, udzielając im miejsca w art. 20, 21, 22, 23 i 24.\*)

Projekt francuski nie porusza zupełnie sprawy przeglądów lekarskich, zarówno jak nadzoru higieniczno-lekarskiego nad wychowaniem fiz. w szkołach i stowarzyszeniach przysp. wojsk.,—czynnikach przewidzianych w art. 6 polskiego projektu. Naszemu projektowi brak jednak instytucji tak cennej, jak wspomniana „książeczka osobista wych. fiz.“, wprowadzona w projekcie francuskim. Jest to niejako paszport, dowód osobisty, towarzyszący chłopcu od pierwszego jego kroku na gruncie szkolnym aż do osiągnięcia zupełnej dojrzałości fizycznej i moralnej t. j. do chwili opuszczenia szeregów wojska, jako gotowy obrońca swego kraju. W naszym przysposobieniu wojsk. istnieje wprawdzie podobna rzecz — jest nią t. zw. „dowód w zakresie sprawności w wych. fiz. i przysp. wojsk.“, różnica jest jednak znaczna, bo dowód ten obowiązuje chłopców dopiero od 16 r. życia t. j. od chwili obowiązkowego przysp. wojsk. — czyli: około 10 lat wymyka się z pod kontroli w dziedzinie wychowania fiz. Początkowy projekt wojskowy zdążył do wprowadzenia tej książeczki już do szkół elementarnych, został jednak odrzucony.

Wreszcie podkreślić należy niezmiernie zdaniem mojem ważny szczegół ustawy fran-

\*) Projekt ustawy o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego młodzieży i o przysposobieniu wojskowym przedrukowaliśmy w Nr. 24 (102) „Strzelca“ (przyp. Redakcji).



euskiej t. j. egzamin z w. f. we wszystkich typach szkół powszechnych i średnich — czego w naszym projekcie niema, zarówno jak świadectw z odbycia wych. fiz., mających wpływ przy składaniu jakiegokolwiek egzaminu państwowego lub staraniu się o posadę państwową lub samorządową. Niezależnie bowiem od obowiązku wych. fiz. przyczynia się egzamin z tego przedmiotu do podniesienia jego powagi i traktowania w szkołach inaczej niż np. śpiew lub rysunki, z drugiej strony — przyczynia się do łatwej kontroli pracy nauczycieli na podstawie osiągniętych przez uczniów rezultatów.

\*

Przechodzę do rozpatrzenia III części francuskiego projektu, zatytułowanej: przysposobienie wojskowe. Zawiera ona 10 artykułów, określających zadania przysp. wojsk., rozpadające się na 3 stopnie, dalej sprawę aprobaty i statutów t-w przysp. do służby wojskowej i kontroli państwa w tych stowarzyszeniach.

Przysposobienie wojskowe stopnia 1-go ma za cel skrócenie wyszkolenia rekruckiego w pułku do możliwego minimum. Jest ono udzielane w szkołach i stowarzyszeniach przez personel wych. fiz. Przysp. wojsk. stopnia 2-go zdąża do szybkiego osiągnięcia w wojsku stopnia podoficerskiego i w tym kierunku przygotowuje. Udzielane jest w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich, w szkołach zawodowych i technicznych państwowych i samorządowych, w centrach specjalnych oraz stowarzyszeniach przysposobienia wojskowego, w związkach strzeleckich, gimnastycznych i innych zrzeszeniach, zaaprobowanych przez ministra wojny lub marynarki. Może być udzielane również w zakładach naukowych niezależnych od państwa.

Przysp. wojsk. stopnia 3-go ma na celu uproszczenie i przyśpieszenie wyszkolenia oficerów rezerwy. Udzielane jest w zasadzie we wszystkich wyższych zakładach naukowych lub im podobnych — tam, gdzie warunki pozwalają na zorganizowanie wyższego wyszkolenia wojskowego, w specjalnych centrach i stowarzyszeniach przysposobienia do służby wojskowej, zaaprobowanych przez ministra wojny wzgl. marynarki.

Na podstawie egzaminu obowiązkowego z przysposobienia wojsk. 1-go stopnia wydawane będzie „świadectwo sprawności fizycznej“ — „certificat d'aptitude physique“ — a to z tego powodu, że w duchu całej ustawy leży poprawa rasy, i że ćwiczenia cielesne uważane są za najlepszy środek przysposobienia młodzieży do trudów służby wojskowej.

Przysposobienie wojsk. 2-go i 3-go stopnia kończy się egzaminami na uzyskanie świa-

dectw specjalnych (brevets speciaux), dających prawa i przywileje, które ustalone zostaną specjalną ustawą, ułatwiającą przede wszystkim awans w wojsku lądowym i marynarce oraz umożliwiającą skrócone wyszkolenie podoficerów i oficerów, zależnie od posiadanego stopnia p. w. Zatem świadectwa z p. w. stopnia 2-go i 3-go obejmują przedmioty w pierwszym rzędzie wojskowe.

Część III projektu ustawy kończy się artykułami, traktującymi o aprobowaniu i statutach stowarzyszeń przysposobienia wojskowego. Udzielamie aprobaty t-wom p. w. odbywa się w ten sam sposób i w tych samych warunkach, co aprobaty t-w w. f. Towarzystwa nie zaaprobowane podlegają kontroli ministerstwa wojny wzgl. marynarki. Rozporządzenie rządowe ustali:

— listę wszelkiego rodzaju zakładów podlegających państwu, uprawnionych do prowadzenia przysp. wojsk. stopnia 2-go i 3-go,

— warunki prowadzenia tych dwu stopni przysp. wojsk. przez zakłady naukowe i szkoły, niezależne od państwa.

Pozatem rozporządzenie ministerstwa wojny unormuje:

— regulamin wewnętrzny i statuty specjalnych ośrodków przysposobienia wojskowego oraz zobowiązania statutowe towarzystw zaaprobowanych,

— szczegółowy program kursów i ćwiczeń oraz warunki uzyskania świadectw przysposobienia wojskowego stopnia 2-go i 3-go.

Ostatni artykuł (28) nakłada na państwo odpowiedzialność za wszystkie nieszczęśliwe wypadki w czasie przysp. wojsk., zaszłe z udowodnionej i oczywistej winy instruktorów, mianowanych przez ministerstwo wojny.

Różnica między przysposobieniem wojskowym, przewidzianem w ustawie francuskiej a naszej, polega w ogólnych zarysach na tem, że Francuzi zupełnie jasno zdążają do zmniejszenia kontyngentu wojska przez skrócenie służby wojskowej osobników wojskowo przysposobionych. Trzy stopnie ich p. w. mają na celu skrócenie do koniecznego minimum wyszkolenia rekruckiego i stworzenia tanim kosztem kadr podoficerskich i oficerskich, przygotowanych fachowo i ideowo. Dowolność przysposobienia wojsk. 2-go i 3-go stopnia zupełnie mnie zmniejsza jego wartości, korzyści bowiem jakie daje, zbyt za niem przemawiają. Przysposobienie wojsk. stopnia 2-go i 3-go istnieje we Francji już dość długo i o licznej jego frekwencji miałem sposobność przekonać się naocznie. Organizację przysp. wojskowego wszystkich trzech stopni ułatwia fakt, że spoczywa ona całkowicie w ręk-



ku jednego resortu rządu t. j. ministerstwa wojny.

Nasz projekt ustawy przewiduje wprowadzenie kilku stopni przysp. wojsk., których ustaleniem ma się zająć Ministerstwo Spraw Wojskowych w porozumieniu z Min. W. R. i O. P. O ile mi wiadomo to ramami naszego p. w. objęte będzie wyszkolenie rekruckie i podoficerskie.

Część IV francuskiego projektu nie zawiera szczegółów, bardzo różniących się od analogicznych postawień naszej ustawy, i nie wprowadza rzeczy nowych, a przeważnie obejmuje rzeczy już istniejące. Jest tu mowa o rekrutacji nauczycieli i instruktorów wychowania fizycznego i przysp. wojskowego, których dostarczać będzie w dalszym ciągu wojsk. szkoła gimnastyki w Joinville, odpowiednio jednak rozszerzona i przemieniona na instytut państwowy wychowania fizycznego. Podobny zakład przewidziany jest i naszą ustawą. Przywileje i prawa, przyznane stowarzyszeniom, zaaprobowanym, są te same, o których mówiłem poprzednio i które już istnieją, zostaną zatem ustawą tylko sankcjonowane. Zatrzymam się tu tylko nad jednym artykułem (31) tej części francuskiego projektu, zatytułowanym: „zakaz uczestniczenia stowarzyszeń w manifestacjach politycznych“ — a to z tego względu, że nasz projekt podobnego zakazu nie przewiduje, ograniczając się do pośredniego ujęcia tej sprawy w ten sposób, że we wszystkich artykułach, gdzie mowa o stowarzyszeniach, dodane jest określenie: „nie zdążające do żadnych celów politycznych“.

Oto dosłowne brzmienie tego artykułu: „Stowarzyszenia przysposobienia wojskowego albo wychowania fizycznego bez względu na to, czy posiadają aprobatę ministerstwa wojny, czy nie, nie mogą w żadnym wypadku brać udziału w jakichkolwiek manifestacjach politycznych“.

Artykuł ten wywołał żywą dyskusję w parlamencie. Senat uchwalił zupełne usunięcie go, z tego wychodząc założenia, że praca w dziedzinie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego sama przez się jest pewnego rodzaju manifestacją patriotyczną, przy jednoczesnym braku wszelkiego zabarwienia politycznego, którego trudno doszukać się w skoku o tyczce albo rzucie granatem, lub w jakimkolwiek przejawie życia stowarzyszeń, ujętego w ścisłe ramy i kontrolowanego przez organy wojskowe.

Innego jednak zdania była izba poselska. Po dyskusji bowiem zgodzono się wprawdzie na zupełne wyrzucenie terminu „polityczny“, lecz artykuł przeredagowano w ten sposób, że zamiast określenia: „manifestacje politycz-

ne“ — wstawiono „agitacje nielegalne“ — „agitations illegales“.

W ten sposób przedstawia się francuski projekt ustawy o przymusowym w. f. i p. w. Spróbuję scharakteryzować go w kilku zdaniach. Mianowicie:

### 1. Co stwarza ta ustawa?

a) obowiązkowe wychowanie fizyczne chłopców od lat sześciu do chwili wcielenia do wojska — dziewcząt: w szkołach powszechnych i średnich;

b) obowiązkowe przysposobienie wojskowe stopnia 1-go chłopców od lat 16-tu, dowolne przysposobienie stopnia 2-go (podoficerskie) i 3-go (oficerskie).

### 2. Jak przedstawia się kontrola wykonania tej ustawy?

Każde dziecko obowiązane jest do posiadania „książeczki osobistej wychowania fizycznego“, która towarzyszy mu do ukończenia służby w szeregach. Dowodem praktycznego odbycia wych. fiz. są wydawane przez szkoły „świadectwa wychowania fiz.“ dla Francuzów płci obojej, których posiadanie nie jest wprawdzie obowiązkowe, lecz ma znaczenie przy zdawaniu egzaminów państwowych lub ubieganiu się o posady państwowe i samorządowe. Wreszcie — w program egzaminów końcowych wszystkich szkół powszechnych, średnich, zawodowych i technicznych wprowadza się egzamin z wychowania fizycznego.

### 3. W jaki sposób zapewniona jest jednolitość doktryny w wych. fiz.?

Przez Naczelną Radę Wych. Fiz., która wypracowuje regulaminy państwowe i przez instytut państwowy wych. fiz., kształcący profesorów i nauczycieli wszystkich typów i kategorii dla szkół i dla stowarzyszeń.

\*

Na zakończenie stwierdzić muszę, że sam fakt istnienia jasno określonej tendencji wprowadzenia w naszym państwie ustawy o przymusowym wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowym powitać należy z najwyższą radością. Będzie ona ogromną zdobyczą w dziele obrony narodu naszego i państwa zarówno jak w dziele uzdrowienia fizycznego i moralnego narodu. Miejmy nadzieję, że w niedługim czasie zostanie uchwalona przez Sejm, i że z chwilą uchwalenia, znajdzie jaknajszersze zastosowanie, dzięki opiece czynników rządowych i sympatji opinii publicznej.

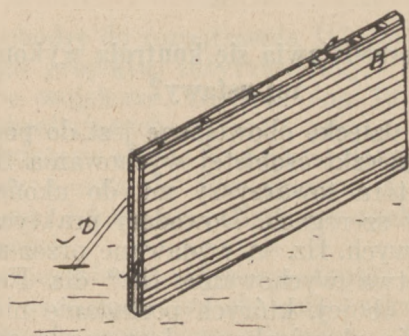


## JESZCZE O BUDOWIE STRZELNIC MAŁOKALIBROWYCH.

W jednym z poprzednich numerów „Strzelca“ omówiliśmy budowę strzelnic krótkodystansowych na odległość do 50 m według systemu francuskiego.

Z kolei przypatrzymy się urządzeniu strzelnic małowalibrowych w Anglii. Będzie to rzecz o tyle korzystna, że angielskie strzelnice obejmują trzy zasadnicze typy na odległość 90 metrów (100 jardów), 45 metrów i 22,5 metrów, czyli odpowiadają różnym naszym możliwościom technicznym i finansowym. Jeśli ponadto zauważymy, że strzelni-

Nr. 1.



A — wiązanie ściany 10×15 cm lub 13×25 cm, w zależności od rodzaju materiału, którym będzie wypełniona przestrzeń między deskami.

B — deski ca 4 cm,

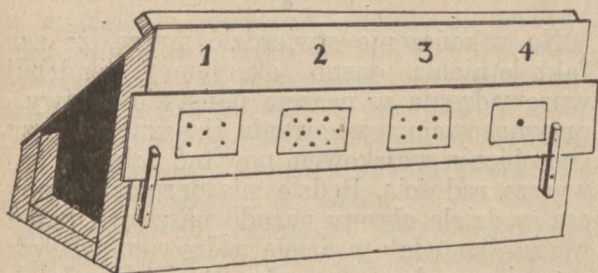
C — żwir lub inny materiał,

D — podpórka.

angielskie budowane są wyłącznie dla broni małowalibrowej, zastosowanie ich u nas będzie łatwe, jako niewymagające takich osłon, jak francuskie.

Pomińmy urządzenia ogólne, omówione w poprzednim artykule, i zatrzymajmy się od razu na urządzeniach specjalnych strzelnic małowalibrowych.

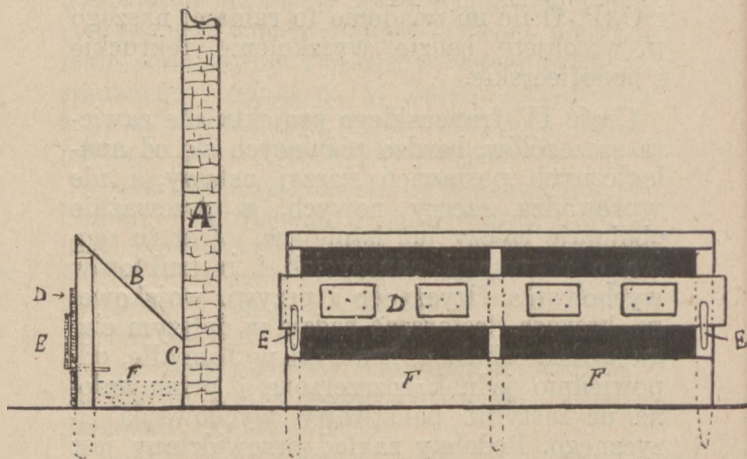
Nr. 2.



**Mur ochronny** dla strzelnicy 90 m — ściana, stanowiąca tył strzelnicy. Szerokość ściany ochronnej winna wynosić tyle, ile mierzy przestrzeń, zajęta przez tarcze, oraz po 3,24 m (10 stóp. ang.) z każdej strony dla zabezpie-

czenia się od strzałów bocznych, wysokość zaś — 5 m. Naprzykład: tarcze dla 90 m strzelnicy mają średnicy 50 cm i są ustawione na 60 cm jedna od drugiej, jeśli budujemy

Nr. 2 a.



A — mur ochronny,

B — płyta żelazna,

C — ochronna blacha,

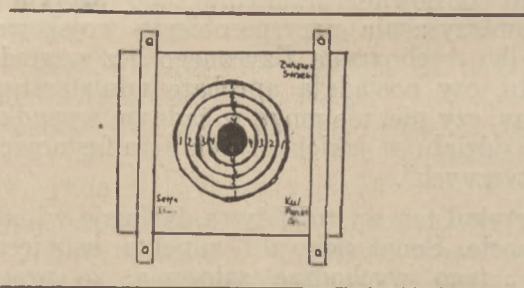
D — deska na tarcze,

E — zasuwa,

F — trociny lub piasek.

strzelnicę na 4 stanowiska, przestrzeń zajęta przez tarcze równać się będzie:  $2+1,8$  m, a cała szerokość ściany ochronnej:  $3,24+3,8+3,24=10,28$  m. Ustawienie dodatkowej tarczy powiększy szerokość ściany o 1,1 m. Dla strzelnic 45 i 22,5 m wystarczy, jeśli ściana ochron-

Nr. 3.



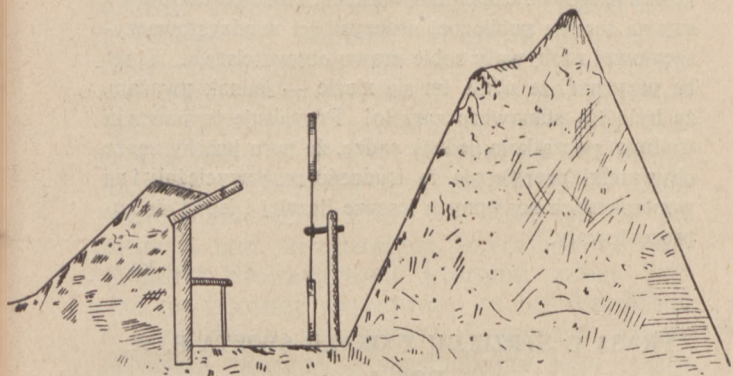
na poza przestrzenią mieć będzie jeszcze po 2 m z każdej strony. Tak więc strzelnica o czterech stanowiskach (tarczach) szerokości 30—50 cm i odległości między nimi równej 30 cm ( $2+0,9=2,9$  m) mieć winna wał ochronny  $2+2,9+2=6,9$  m, czyli okrągło biorąc 7 metrów. Co się tyczy szczegółów samej budowy ściany, ograniczymy się do podania, że zależy ona od tego, jaki materiał budowlany mamy pod ręką. Wogóle staramy się uniknąć większych kosztów. Szkic nr. 1 podaje mur ochronny, zbudowany z drzewa i żwiru.

Z tyłu mur ochronny ma podpórki.



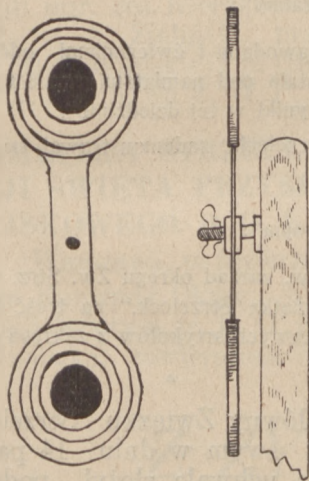
**Urządzenie kulochwytne.** Celem zabezpieczenia muru ochronnego od zbyt rychłego zniszczenia od pocisków, ustawiamy tuż za tarczami specjalne urządzenie kulochwytne. Składa się ono z płyty żelaznej grubości 0,6 cm i szerokości 65 cm, pokrywającej całą przestrzeń, zajęta przez tarcze pod kątem 45 stopni tak, aby osie poziome tarcz i blachy były na równej wysokości. Tak umocowana płyta

Nr. 4.



odbija kule bez rozplaszczania ich. Poniżej pokrywamy ścianę ochronną blachą o grubości 0,3 cm. Miejsce między tarczami i ścianą, obite deskami, wypełniamy trocinami lub piaskiem. Szkic nr. 2 wskazuje nam dokładnie, na czym polega urządzenie kulochwytne, a ponadto widać na nim, jak można praktycznie umieszczać tarcze na desce.

Nr. 4 a.



Urządzenie tarczowe składa się z trzech słupków, na których umieszczamy zasuwy. Same tarcze przymocowujemy do deski pluskiewkami lub paskami papieru (szkic nr. 3). Sposób ten jest praktyczny i nawet silny wiatr nie rozrywa tarcz.

Biorąc pod uwagę jak najbardziej łatwe urządzenie strzelnicy, która niejednokrotnie znajdować się będzie daleko poza miastem

lub wsią, podajemy jeszcze jeden typ urządzenia tarczowego t. zw. obrotowego. Można je po strzelaniu zabierać z sobą. Szkic nr. 4 pokazuje nam zarówno urządzenie schronu dla tarczowego, jak i samo urządzenie tarczowe.

Na strzelnicach angielskich wskazywanie trafień odbywa się przeważnie za pomocą lunet, co uskuteczniają sami strzelcy, notując poszczególne strzały, po wystrzeleniu serj tarcza wraca do powtórnego obliczenia i skontrolowania notatek strzelającego. Zdjęte z deski tarcze wędrują na rolkach do stanowisk strzeleckich, i dlatego dobrze jest mieć dwie deski na tarcze do zmiany.

## ŚWIĘTO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO DOK. Nr. I W WARSZAWIE.

Święta przysposobienia wojskowego w D. D. K. I są organizowane dwa razy do roku na wiosnę i w jesieni. W pierwszym biorą udział członkowie hufców szkolnych, drugie przeznaczone są wyłącznie dla stowarzyszeń przysposobienia wojskowego.

Święto to ma na celu zestawienie i porównanie wyników całorocznej pracy w łonie każdej z organizacji p. w., wzbudzenie zdrowej rywalizacji i przeprowadzenie propagandy p. w. wśród społeczeństwa.

Tegoroczne święto dopełniło swego celu całkowicie.

Trwało ono 2 dni t. j. 10 i 11 października w następującym porządku.

W dniu 10 października na boisku 36 p. p. na Pradze zgrupowało się przeszło 100 zawodników, biorących udział w zawodach.

Na program złożyły się zawody lekkoatletyczne, pięciobój wojskowy i zawody strzeleckie.

Zawody rozpoczęły się o godz. 9.30 pod kier. kpt. Fułarskiego, zawody strzeleckie na nowej strzelnicy DOK Nr. 1 urządzonej według nowoczesnych wymagań prowadził kpt. Borkowski.

Na nieliczny udział zawodników złożyły się dwa czynniki. 1-o nieodpowiedni czas — sobota, dzień wypłat 2-o prawdziwy jesienny dzień, wietrzny i zimny nie sprzyjał zawodnikom.

Wyniki zawodów są przeciętne, gdyż zawodnicy przemarznięci do szpiku kości i drżący z zimna, nie mogli wykazać maximum swej sprawności.

Nogół jednak trzeba z przyjemnością zauważyć postęp i wyrabianie się surowego pod względem sportowym materiału.

Zawody zostały zakończone 3 km. marszem z karabinami.

Nagrodę pierwszą w pięcioboju wojskowo - sportowym — sztucer i żeton otrzymał strzelec Malczewski.

W zawodach strzeleckich pierwsze miejsce zajęła zawodniczka ze Stow. Społ. Przysp. Kobiet.

Nagrodę w biegu rozstawnym 4'x100 zdobyła drużyna z tow. „Sokół”.

Nagrodę w przeciąganiu linką — drużyna strażacka z Płocka.

Pierwsze nagrody w różnych konkurencjach lekkoatletycznych przypadły zawodnikom z tow. „Sokół”.



Dzień 11 października rozpoczął się przeglądem organizacji i stowarzyszeń, zebranych bardzo licznie, przez gen. Wróblewskiego zastępcę D-cy D. O. K. Nr. I, gen. Konarzewskiego.

Po przeglądzie odprawiona została msza połowa, po której rozdano zwycięzcom nagrody, wreszcie przystąpiono do pokazów i popisów wojskowych.

Przedstawiciele władz i organizacji zajmują miejsca na trybunach, na których nie zabrakło i dostojnych gości zagranicznych.

Pokazy rozpoczyna Zw. Strzel. — szermierką, następnie ruszył do „ataku gonowego“ pluton straży pożarnej, drużyny żeńskie rozegrały mecz piłki latającej, oddział konny „Sokoła“ wykonał efektowny karuzel, wreszcie odbyły się ćwiczenia łączności wykonane przez Z. P. H.

Po popisach generalicja nasza wraz z przedstawicielami zagranicy udali się na zwiedzenie obozu pokazowego p. w. i wystawy p. w., która miała wykazać zakres pracy organizacji nad przysposobieniem wojskowym swych członków.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada organiz. p. w. na placu Trzech Krzyży przed gen. Wróblewskim i dostojnymi gośćmi, w kolejnym porządku: Zw. Strzelecki, Sokół, Straże pożarne, Harcerze, Stow. Kobiet Zw. Młodzieży Wiejskiej i Hufce szkolne.

W uroczystym marszu ze sztandarami i orkiestrami udał się pochód na Plac Saski celem złożenia wieńców na płycie Nieznanego Żołnierza.

Naprawdę uroczystą była chwila gdy prezes Zarz. Okr. Warsz. obywatel Hryniewski Jerzy w krótkich podniosłych słowach złożył ślubowanie szczerzej służby dla Ojczyzny i ideałów Nieznanego Żołnierza — Żołnierza-obywatela.

Z przemówień innych organizacji płynęła ta sama gotowość do pracy nad tworzeniem siły i potęgi narodu.

Padła krótka wojskowa komenda: „Baczność“ — „Prezentuj broń“ — i kolejno wszystkie organizacje złożyły hołd Nieznanemu Żołnierzowi, pokrywając płytę stosem kwiecia i zielenią. Orkiestra zagrała Hymn Narodowy, poczem oddziały odmaszerowały.

L. F.

## NIEWIASTY W ŚWIECIE P. W. DOK. I.

W roku tym udział niewiast w święcie p. w. organizowanym przez DOK. I był cokolwiek pokaźniejszy od roku ub.

Choć liczebnie nie wiele się zwiększył, jednak prezentował się b. dobrze, jednolicie umundurowany i porządnie maszerujący.

Z powodu wyznaczenia wielkich zawodów na sobotę, wszystkie zawodniczki zgłoszone do lekkiej atletyki i marszu musiały się wycofać, nie mogąc uzyskać na soboty zwolnienia od pracy zawodowej. Wzięły tylko udział w zawodach strzeleckich z kb. na 100 m i tak im się powiodło, że zdobyły wszystkie pierwsze nagrody ku wielkiej naszej uciechę: p. Sierakowska z M. K. I.

— I nagroda, p. Radlicka z Dr. P. W. 2. — II nagroda, ob. Koszmiderówna z O. Z. W-wa Zw. Strz. — III-oia.

W przeglądzie niedzielnym i defiladzie wzięły udział oprócz drużyny oddziału żeńskiego warszawskiego — drużyna małego klubu I., dwie drużyny p. w., drużyna harcerska i sokolska. Wspólna delegacja wszystkich drużyn z przewodniczącą Komitetu Sp. Przysp. Kobiet do obrony kraju na czele złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Drużyna strzelecka stawiała się najliczniej i wyglądała najładniej w swych jednakowych we wszystkich szczegółach szaroniebieskich mundurkach, które po raz pierwszy na terenie publicznej uroczystości międzystowarzyszeniowej zdobywały sobie prawo obywatelstwa. Trzeba przyznać, że udała im się nieźle — jednak uważam, że było ich stanowczo mało! Przypisuję to pewnym trudnym początkom, jednak sędzę, że pora już, by nasze obywatelki energicznie te trudności przezwyciężały i na wystąpieniach następnych jeszcze liczniej i lepiej się zaprezentowały.

K—ka.

## PRASA O STRZELCU Z OKAZJI ŚWIĘTA P. W. DOK. I.

„Kurjer Poranny“ pisze: „Młode zuchy z organizacji przysp. wojsk. zademonstrowały „cywilnej Warszawie jak się broni kraju od napaści wroga ...wykazały wielką sprawność i teźyznę zawodników. Dalej: — „występują wyborowe drużyny Zw. Strzel., by zmierzyć się w szermierce na bagnety. Popis wypadł bardzo sprawnie. Znac teźyznę i wyrobienie żołnierskie młodych strzelców. Publiczność przyjęła ich gorącymi oklaskami“.

„Expres Poranny“:

Łącznie z zawodami i ćwiczeniami oddziałów p. w. urządzona została pod namiotami wystawa, obrazująca działalność i wyniki w tej dziedzinie“.

— „Zw. Strzelecki zademonstrował nader sprawną szermierkę“.

„Polska Zbrojna“:

Z okazji p. w. zarząd okręgu Zw. Strz. wydał jednodiówkę „Pamiętka Strzeleck.“ na treść której złożył się szereg ciekawych artykułów z zakresu p. w.

\*

Zarząd Główny Związku Strzeleckiego na posiedzeniu swym w dniu 14 października jednomyślną uchwałą złożył podziękowanie komendantowi Okręgu Warszawskiego—kap. rez. Leonowi Ferencowiczowi za wzorowe urządzenie na święcie p. w. Wystawy Strzeleckiej, która pozwoliła zapoznać się władzom wojskowym i państwowym oraz szerokiemu ogółowi społeczeństwa z dorobkiem, jaki Związek Strzelecki w ciągu sześcioletniej swej pracy wniósł do ogólnie - narodowego dorobku w dziedzinie wzmocnienia obrony kraju.



## DELEGACJA STOWARZYSZEŃ P. W. U P. MINISTRA OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

Dnia 13 października delegacja Komitetu Stowarzyszeń p. w. wręczyła p. Stanisławowi Grabskiemu, Ministrowi Oświecenia Publicznego, memoriał w sprawie Naczelnej Rady Wychowania Fizycznego. Zagaił konferencję prezes Naczelnieta Związku Harcerstwa Polskiego, p. Bniński, referował ministrowi treść memoriału p. inż. Maksyś, przedstawiciel „Sokoła“, podkreślając, że rozporządzenie Rady Ministrów, powołujące do życia Naczelną Radę W. F. zbyt urzędniczo jest potraktowane i lekceważy w sposób dotkliwy organizacje społeczne, które od dziesiątków lat pracują nad odrodzeniem fizycznym narodu. Komitet Stowarzyszeń, któremu zależy bardzo na istotnej współpracy w tej dziedzinie z czynnikami państwowymi, zwraca się do Ministra Oświaty o wysłuchanie jego opinii i zaproszenie ominiętych stowarzyszeń, gdyż z liczby dziesięciu tylko trzy są uwzględnione w projektach ministerjalnych (Związek Strz., Sokół i Harcerstwo).

W krótkich słowach Minister odpowiedział delegacji, że stanowisko Komitetu odpowiada jego poglądom, i że poczyni starania, aby w statucie Naczelnej Rady W. F. uwzględnione zostały postulaty organizacji społecznych.

W skład delegacji poza wyżej wymienionymi wchodził mjr. rez. Kierzkowski, kmtd Gł. Zw. Strzel., p. A. Zieliński, przedstawiciel Centr. Zw. Mł-ży Wiejskiej i p. Grzymałowski — członek Naczelnieta Z. H. P.

## „PAMIĄTKA STRZELECKA Z OKAZJI ŚWIĘTA PRZYSPOBIE- NIA WOJSKOWEGO. D. O. K. Nr. I“.

Warszawa, październik 1925 r.

Nakładem Komendy Okręgu Warszawskiego — z okazji święta p. w. D. O. K. I ukazała się jednodniówka, zawierająca 32 stronic

druku w okładce, obficie ilustrowana. Poza szeregiem cennych artykułów, znajdujemy w niej rzeczowe, na cyfrach oparte, sprawozdanie z pracy Okręgu warszawskiego, artykuł o łącznictwie, którego znaczenie naogół dotychczas mało doceniane, — wysuwa autor na czoło zagadnień sportowych — artykuł Wacława Sieroszewskiego o zakładaniu oddziałów Związku Strzeleckiego, zawierający schemat protokołu zebrań organizacyjnych.

Do jednodniówki wydany załącznik „Ogólny schemat podstawowego programu pracy oddziałów Związku Strzeleckiego“. Schemat ten ze względu na swą przejrzystość i doskonałe rozplanowanie materiału winien się znaleźć w posiadanie każdego oddziału strzeleckiego.

Organizacja wiele skorzysta zaznajamiając się z powyższem wydawnictwem. **bm.**

## „WYCHOWANIE FIZYCZNE“.

Kwartalnik, poświęcony higjennie szkolnej i kształceniu cielesnemu w domu, szkole, armji i stowarzyszeniach. Red. nacz. prof. uniwers. **E. Piasecki**, Poznań 3, Chelmońskiego 20.

Opuścił prasę Nr. 3—4 (podwójny) rocznika VI, który zawiera między innymi dziesięć prac, odczytanych w Seceji wych. fiz. XII Zjazdu lek. i przyr. pol. w Warszawie (pióra prof. uniwers. **Ciechanowskiego**, **Jonschera**, **Piaseckiego**, doc. **Jaroszyńskiego**, drów **Osmólskiego**, **Oziembłowskiego**, **Szumana**, wizyt. **Wyrobka** prof. gimn. **Fidzińskiego** sprawozdania dr-rą **T. Strumilly** z wizytacji 45 obozów przysposobienia wojskowego, oceny nowych książek, streszczenia cenniejszych artykułów w czasopismach zagranicznych, relacje z posiedzei lekarzy szkolnych, seceji w. f. T. N. S. W., Pedagogicznego Kongresu Olimpijskiego w Puzdze, przebieg święta sportowego młodzieży szkolnej w różnych okręgach szkolnych i t. p.

Numer ten 8, pół art. druku) zamyka rocznik 1925, następny — ukaże się na Nowy Rok.

# Z ŻYCIA ORGANIZACJI

## ZEBRANIE TOWARZYSKIE Z OKAZJI JUBILEUSZU „STRZELCA“.

W setnym jubileuszowym numerze „Strzelca“ daliśmy ogólny przegląd naszych prac, poddaliśmy ocenie wybitnych przedstawicieli społeczeństwa swe dążenia oraz sformułowaliśmy nasze wytyczne na przyszłość. Wypuszczając z pod prasy numer jubileuszowy, chodzilo nam o to, aby społeczeństwo zostało dobrze poinformowane o roli, jaką w odrodzo-

nej Polsce odegrać musimy, aby należycie zrozumiało i stanęło do współpracy nad urzeczywistnieniem naszych zamierzeń.

Ta współpraca o tyle będzie możliwa, o ile sami zdołamy nawiązać stały kontakt ze społeczeństwem. Zarząd Główny podjął próbę w tym kierunku, organizując dnia 25 ub. m. w sali balowej Kasyna Garnizonowego zebranie towarzyskie (czarna kawa), na które zaprosił przedstawicieli Sejmu, wojskowości, prasy — oraz osoby, znane z działalności na



polu społecznym. Między innymi obecni byli: dr. Bronisława Dłuska, pos. Irena Kosmowska, Szalawa Skłodowska, mec. Bielunia, ppłk. Anatol Minkowski, szef wydziału p. w. M. S. Wojsk., ppłk. Remigjusz Kwiatkowski, redaktor „Polski Zbrojnej“, mjr. Wł. Dunin-Wasowicz, z. redaktora „Polski Zbrojnej“, Julian Eljsmond, Janusz Delinikajtis, współpracownik „Kurjera Porannego“, oraz komendant główny Związku Strzeleckiego, mjr. rez. K. Kierzkowski, i członkowie Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego z inż. M. T. Kuhnke'm, sekretarzem generalnym Związku na czele.

Przy czarnej kawie zabrał głos redaktor „Strzelca“ ob. Tytus Czaki i, podkreślając założenia, na jakich praca naszej organizacji się opiera, w ogólnych zarysach przedstawił historję Związku Strzeleckiego, ilustrując cyframi jej stan obecny.

„Siecią swych oddziałów — mówił ob. Czaki — pokryliśmy całą Rzeczpospolitą, wychowaliśmy całe zastępy karnych i dobrych strzelców — a wszystko to osiągnęliśmy własną pracą, własnymi środkami i wiarą niezłomną w słusność naszych ideałów. Lecz nie możemy na tem poprzestać. Dążeniem naszym jest aby idea strzelecka przeniknęła cały naród, aby hasło nasze: obywatel-żołnierz w jak najkrótszym czasie ziściło się w całej pełni. Historia prędko może nas poddać ciężkiej próbie, a z walki o Polskę musimy wyjść zwycięsko! Praca nasza, czego od dawna domagaliśmy się, uzyska podstawę prawną w ustawie o wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowym, lecz trzeba aby i społeczeństwo przystąpiło do współpracy z nami. Celem dzisiejszego zebrania jest zaprosić naszych przyjaciół do wspólnej pracy strzeleckiej.“ Następnie ob. Czaki przedstawił sprawę t. zw. „oddziału sztabowego“ przy Zarządzie Głównym. Wszyscy obecni na „czarnej kawie“ otrzymają wkrótce zaproszenia na zebranie organizacyjne oddziału. Dla łatwiejszego toku prac będzie on podzielony na sekcje.

Projekt ob. Czakiego spotkał się ze strony gości z wielką życzliwością, nawet z zapałem. Realność jego uwydatniła się jeszcze bardziej po dwóch kolejnych przemówieniach ppłk. Anatola Minkowskiego i Remigjusza Kwiatkowskiego, które świetnie podkreśliły państwowe i społeczne znaczenie Związku Strzeleckiego oraz jego zasługi w dziele przysposobienia wojskowego w Polsce.

bm.

## ZAGADNIENIA ORGANIZACYJNE.

### Niedomagania i środki zaradcze.

W siódmym roku swej pracy Związek nasz doszedł do punktu zwrotnego. Gdybyśmy w dalszym ciągu pracowali temi samymi me-

todami, jakimi pracowaliśmy dotąd, to nie nadażylibyśmy za wartkim prądem rozwoju naszych prac, życie samo wyrwie nam ster z rąk i poniesie nas fala, która może rzucić naszą łódź strzelecką na mielizny, z których nie łatwo się będzie nam wydostać, lub też w ośrodki wirów politycznych, w których możemy utonąć.

Te sześć lat, które mamy za sobą, płynęliśmy między falami, które nam każdej chwili groziły całkowitą zagładą. Minęliśmy je zdaje się wszystkie szczęśliwie. Otworzyła się przed nami szeroka otwarta przestrzeń a przez wzmocnione perspektywy można już dostrzec zlekka zarysowującą się pierwszą przestrzeń, której imię ustawa o powszechnem przysposobieniu wojskowym. Ale łodzi naszej nie możemy puścić z prądem, bo na horyzoncie bliższym i dalszym widać wyraźnie plamy świadczące z jednej strony o mieliznach, z drugiej zaś o istniejących silnych i niebezpiecznych wirach, a tymczasem, sterowanie wymaga coraz większego napięcia naszych sił, nerwów i mięśni.

To też najpierwszym i głównym zagadnieniem chwili obecnej, to **nie wypuścić z rąk steru.**

Przez lat sześć, acz nieraz z trudem, ale mocną ręką ster ten dzierżyliśmy, i choć zmęczoni i strudzeni — mieliśmy zawsze dość siły by nim mniej lub więcej sprawnie kierować. Ale praca ta jest coraz trudniejsza, bo ta nasza łódź strzelecka coraz więcej jest obciążona. Przybywają nam coraz to nowe ciężary. W początkach naszej pracy, mieliśmy na sobie jeden zasadniczy ciężar, w postaci organizowania naszych oddziałów i tworzenia dla nich kadr instruktorskich. Niebawem przybyło nam strzelectwo, jako zasadniczy nasz sport. Dziś mamy za sobą już cztery ogólnopolskie zawody strzeleckie Zw. Strz. i dwa razy Narodowe Zawody Strzeleckie. Ta gałąź pracy rozwija się coraz więcej i wymaga wielkiej energii i sił, by nadażyć za jej rozwojem. Wymaga też wielkich środków technicznych i finansowych.

**Marsz Szlakiem Kadrowki**, po raz drugi w tym roku wykonany, dał nam wyniki równe, o ile nawet nie lepsze od wyników światowych. Świadczy to o wielkiej przyszłości tego sportu, tem więcej, że jest on również jednym z najważniejszych zadań przysposobienia wojskowego.

Pobudzenie innych stowarzyszeń do pracy nad przysposobieniem wojskowym i rozwój u nich tej pracy, nałożył na nas obowiązek współdziałania i współpracy z niemi, a tem samym konieczność dzielenia się z niemi naszym doświadczeniem, które nabyliśmy, jako pierwsi twórcy i pionierzy p. w.



Praca nasza wywarła niezaprzeczonego wpływu na czynniki państwowe, które uprzedzając ustawę o p. w. potworzyły Rady Powiatowe w. f. i p. w., które niewątpliwie, przystępując do pracy w przedmiocie im dotąd nieznanym, mogą popełnić wiele błędów, których należałoby uniknąć. Na nas więc spadł znów ciężar współpracy z niemi, aby ta instytucja stała się naprawdę pożyteczną.

Dalszym ciągiem naszej inicjatywy jest Naczelna Rada w. f. i p. w. przy Ministerstwie Wyznań Rel. i Ośw. Publ., która w założeniu swoim pod względem organizacyjnym nosi w sobie piętno grzechu pierworodnego, którym jest jej biurokratyczny charakter. I znów na nas spaść musi ciężar owego chrztu i zmycia z niej tego grzechu oraz wyciśnięcia na niej tego „znamienia niezatartego“, aby odstraszyć od niej szatana — kusiciela, który ją zechce zaprząć do pracy partyjno-politycznej.

Utworzenie własnych eskadr lotniczych, własnej kadry instruktorów sportowych, ezucowanie nad udoskonaleniem ustawy o p. w., nawiązanie dalszych węzłów z międzynarodowym strzelectwem, poważne i planowe postawienie w organizacji prac kulturalno-oświatowych, rozbudowa instytucji Inspektoratu Związku, planowa organizacja propagandy, wypracowanie zasady podstaw skarbowych dla tych prac, oto te nowe ciężary, które musimy udźwignąć. A tymczasem ręk do pracy nam nie przybyło, ręce te mdleją nam nie-raz, a tymczasem zostaliśmy postawieni w tym złotym punkcie, że albo nas fala poniesie, albo wyszukamy nowe siły, przy pomocy których ster ten mocno nadal trzymać będziemy.

Należy więc szukać dróg i środków, aby te nowe siły znaleźć i wpręgnąć do pracy. Sprawy tej jednak nie da się rozstrzygnąć tą czy inną formułką. Gdyby wszelkie problemy rozstrzygały się przez wyszukanie tej czy innej formułki lub udzielenia wskazówki, dawnobyśmy wszelkie niedomagania nasze rozstrzygnęli. Podechodząc do tego zagadnienia trzeba sobie zdawać sprawę z jednej prawdy, która jest niezbitą, że podstawą dla każdego przedsięwzięcia **jest praca**, wytrwała, konsekwentna i doprowadzona zawsze do końca praca. Ale przed przystąpieniem do niej potrzeba poznać istotny stan rzeczy, trzeba postawić diagnozę. Jeśli tą diagnozą stanie się artykuł niniejszy, to teraz pozostanie nam rozstrzygnąć jeszcze, jak tych ludzi szukać i jak ich spożytkować. Każdy człowiek jest odrębną indywidualnością, i do każdego innego trzeba docierać drogami. Należy w duszy jego wynaleźć te pierwiastki, jakie dadzą się zapłodnić naszą ideą pracy, która spowoduje decyzję podjęcia się jej. Jest to

rzecz tak dalece indywidualna zarówno dla tego, który poszukuje współpracowników, jak i dla tego, który jest poszukiwany, że cała swoboda działania pozostawiona być musi każdemu, kto tę pracę podejmie.

Natomiast niezmiernie wagi rzeczą jest umiejętne spożytkowanie tych, którzy się do tej pracy zgłaszają. Zgóry przekreślić należy system rozwinięcia mniej lub więcej skutecznej propagandy, w rezultacie której ludzie zgłaszają się do pracy, a przyjmujący ich nie potrafią, przy uwzględnieniu ich czasu i terminów, racjonalnie ich wykorzystać i obciążyć moralną odpowiedzialnością za wywiązanie się z przyjętych obowiązków.

Głównym źródłem naszych niedomagań organizacyjnych jest brak zorganizowanych referatów, na czele których stanęliby właściwi referenci Zarządów i Komend.

Jest to stan, jakgdybyśmy mieli n. p. gabinet ministrów, ale bez ministerstw, wojewodów bez województw, starostów bez starostw.

Jeśli chcemy nawiązać ściślejszy kontakt ze społeczeństwem, jeśli temu społeczeństwu mamy stawiać pewne wymagania, to musimy te wymagania zgóry sobie sprecyzować i w zupełnie konkretnej formie o te pomoce do społeczeństwa się zwrócić. Oddźwięk, jaki w takim wypadku w społeczeństwie znajdziemy — będzie dopiero prawdziwym sprawdzianem jego stosunku do zagadnień obrony kraju, i z tego oddźwięku wyciągniemy wnioski, po jakiej linii praca nasza nadal posuwać się winna. O tym, w jaki sposób w dalszym ciągu organizować poszczególne referaty w naszych zarządach, mówić będziemy w następnych numerach.

Skanderbeg.

## Okręg Łódź

### PODZIĘKOWANIE.

D-ca Okr. Korp. Nr. IV pismem L. dz. 14055 P. W. z dn. 31.VIII.25 udzielił podziękowania za współpracę na polu przysp. wojskowego Mecenasowi R. Wodzińskiemu Prezesowi Okr. Związku Strzeleckiego w Łodzi, Mecenasowi A. Krzewskiemu, Prezesowi Obwodu Skiernewice i Prof. St. Bąlińskiemu, Prezesowi Oddziału w Tomaszowie Mazowieckim:

„Znacznym postępem w pracach nad przysposobieniem wojskowym w bieżącym roku szkolnym 1924/25 na terenie D. O. K. IV. stwierdza, że wielka idea odrodzenia fizycznego narodu i powszechnej gotowości do obrony Państwa, nie tylko się skryształizowała, ale trafiła zarazem do sere prawdziwie polskich, znajdując wśród nich wielkie zrozumienie i poparcie.

Dzięki temu potrafiła ona przeniknąć, roz-



winać i utrwalić się wśród szerokich warstw całego narodu, zyskując temsamem prawo obywatelstwa w Polsce.

Okoliczność zakończenia tego szczególnie owocnego roku pracy p. w. zmusza mnie do wyrażenia W. Panu w Imieniu Służby podziękowania za ofiarną i pełną poświęcenia współpracę z wojskiem, która to współpraca stawia Go wybitnie w rzędzie najpierwszych propagatorów tej tak ważnej dla przyszłości naszego kraju idei.

Dowódcą Okręgu Korpusu Nr. IV.

(—) JUNG

Generał Dywizji.

### POCHWAŁA.

D-ca Okr. Korp. Nr. IV pismem L. dz. 14055 p. w. z dn. 31.VIII.25 udzielił następującej pochwały:

„W związku z likwidacją roku szkolnego p. w. 1924/25 stwierdzam z zadowoleniem znaczny postęp w każdej dziedzinie.

Rok ubiegły zreorganizował tę pracę i ujął ją w zdecydowany system, wskutek tego zjawia się możliwość prowadzenia ich systematycznie, co dla naszego Państwa może dać dalekosiężne korzyści.

Wyniki tegoroczne przekonały mnie, że organizacja p. w. (stow. p. w.) są ożywione jak najlepszą chęcią pracy dla dobra naszej Ojczyzny i współpracy w tej mierze z odpowiednimi czynnikami wojskowymi.

Ponad to wyniki te skłaniają mnie do wyrażenia podziękowania w imieniu Służby za pełną samozaparcia się i ideowość pracę nad organizowaniem ośrodków p. w. i przeprowadzenia w nich wyszkolenia:

1) P. Por. rez. H. Piątkowskiemu—Kmdowi Okr. Zw. Strz.

2) P. B. Sarankiewiczowi — Kmdtowi Obw. Zw. Strz. w Radomsku.

3) P. Inż. W. Makarowskiemu — Kmdtowi Obw. Zw. Strzelec. w Skierniewicach.

4) P. Prof. W. Ziemińskiemu Prezesowi Obw. Zw. Strzelec. w Końskich.

5) P. S. Szymanowskiemu, z-cy Komdta Oddz. Zw. Strzeleckiego w Łasku.

6) P. J. Kubickiemu, Kmdtowi Oddz. Zw. Strzelec. w Zgierzu.

D-ca Okręgu Korpusu

(—) JUNG

Generał Dywizji.

### ZDRUZGOCZMY „LIBERUM VETO“.

Zapewne już wszyscy wiemy, co nas najbardziej przynęca, z czasów kiedy to na naszą Ojczyznę waliły się trzy wrogie nam siły, kiedy to carowa Katarzyna wysyłała swych przekupniów, by działali na szkodę naszej ukochanej Ojczyzny, i ci właśnie zdrajcy starali się wszelkimi siłami, by jej na każdym kroku szkodzić. Pierwsze zło, jakie się wplątało w Polskę, to niezbędne słowo, dziś jeszcze istniejące: „nie pozwalam“; znieważało się tem dawno wszelkie uchwały najwyższego sejmiku i sejmików. A Polska coraz dalej brnęła w błoto przepaści, a jej własne dzieci słyszały już głos: w „Sibir i katogu“. I dzisiaj nieco już daje się słyszeć to samo, bo gdy kto chce pracować dla dobra Ojczyzny, to są tacy, co patrzą, by tylko temu szkodzić.

Obwód Wieluń jest najbliższą fortecą przy granicy niemieckiej, więc należałoby, by ten obwód był najlepiej przysposobiony w sprawach wojskowych, a jednak sprawa ta się inaczej u nas przedstawia, bo duchowieństwo wysuwa swoje „nie pozwalam“ i stara się wszelkimi siłami, by związków strzeleckich u nas nie było, agitując z ambony, że Strzelcy — to zła organizacja. Taką krytykę i my mieliśmy od naszego księżulka, który napadając na nas z ambony, chciał rozbić Związek Strzelecki w Czastarach. My jednak tego się nie ulękliśmy zawiele, — będziemy stać wytrwale przy swej idei w Związku Strzeleckim.

Dzięki tylko jednak naszemu komendantowi, obwodu Wieluń, Konstantemu Posile, gdyż on tylko nas poparł i zasłonił od dalszych krytyk, rzucanych przez naszego miejscowego despotę, który w tak niewłaściwy sposób napadł na nas. Takim to ściganiem niektórych dewociarzy i dewotki nakłonił do tego, że rodzice swym synom nie zezwalają przychodzić na zbiórki. Tak to postępuje teraz nasze wielebne duchowieństwo.

Szkoda tylko, że takie wprowadzenie partyjności do kościoła, popsuje u wielu wiarę w księży, którzy przecież, zwalczając Strzelca, pomagają tem Niemcom, aby nas na nowo zawojowali.

Adres Redakcji i Administracji: ALEJE JEROZOLIMSKIE № 27, dawniej 41. TELEFON 415-81.

Administracja otwarta: od g. 12-jej rano do 3-jej p.p. Konto czekowe P. K. O. 3944.

Redaktor przyjmuje: od g. 2-jej do 3-jej p.p.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.

Numer pojedynczy 40 groszy, zagranicą o 50 % drożej.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 120 zł., 1/4 strony 70 zł., 1/8 strony 40 zł., 1/16 strony 20 zł.

Redaktor: TYTUS CZAKI.

Redaktor odpowiedzialny: MACIEJ KUHNKE.

Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZLECKI.

Drukarnia „Polski Zbrojnej“, Warszawa, Nowolipie 2.